

Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich



**Święty
Andrzeju,
niech
Twoja sieć
nas wyłowi
z burzliwych
świata
odmętów!**

*Ambona
w kościele św. An-
drzeja w Antwerpii.
Autorzy Jan-Bap-
tist van Hool
i Jan-Frans van
Geel. Ambona
przedstawia powo-
łanie Piotra
i jego brata
Andrzeja.
(Mt 4, 18-20).
Fot. Ad Meskens.*



Drodzy Parafianie!

Uroczyście Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata zakończyliśmy kolejny rok liturgiczny w Kościele. Warto postawić sobie pytanie, czy był to dla nas rok wzrastania w wierze, a przede wszystkim zbliżenia się do Boga? Czy moje codzienne życie ludzkie i chrześcijańskie przez proces nawrócenia stało się coraz lepsze? Czy moje postępowanie w rodzinnym domu, szkole, zakładzie pracy, na uczelni było zgodne z Ewangelią Chrystusa?

Dzisiaj rozpoczynamy w całym Kościele szczególny czas, zaczyna się bowiem okres Adwentu, radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa Pana. Ma on podwójny charakter: jest okresem przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, przez które czcimy pierwsze przyjście Syna Bożego do człowieka, a zarazem okresem, w którym naszą uwagę kierujemy na oczekiwanie drugiego przyjścia Chrystusa na końcu czasów (paruzji). W tym czasie oczekiwania będziemy wołali: Marana tha, przyjdź Panie Jezu.

To prawda, że współczesny świat coraz bardziej zapomina o potrzebie przygotowania i oczekiwania na przyjście Pana. Świadczy o tym chociażby wystrój sklepowych wystaw czy półek. Kiedy tylko ze sklepowych regałów znikły znicze przypominające o ludzkim przemijaniu, zaraz pojawiły się świąteczne ozdoby. Jakbyśmy zapomnieli, że zanim Syn Boży przyszedł na świat, przyszedł do człowieka, to był oczekiwanym Mesjaszem. Najpierw zapowiadali przyjście Mesjasza Zbawiciela prorocy Starego Testamentu. Dziewica Maryja przez

dziewięć miesięcy oczekiwała na narodzenie swojego syna. Był to czas oczekiwania. Po tym oczekiwaniu nastąpiła dopiero radość z Bożego Narodzenia w Betlejemską Noc.

Chcemy i my przeżyć ten czas w chrześcijańskiej atmosferze rodzinnego domu i wspólnoty parafialnej. Dobrze byłoby, aby w naszych domach na stole albo drzwiach wejściowych pojawiły się adwentowe wieńce przypominające nam o czasie oczekiwania. W naszym kościele będą odprawiane o godz. 17.00 Msze św. roratnie. Przez uczestnictwo w Eucharystii, przez słuchanie Słowa Bożego i jednoczenie się z Jezusem w Komunii św., wraz z Maryją i prorokami Starego Testamentu oraz św. Janem Chrzcicielem (którzy będą naszymi przewodnikami), będziemy przygotowywali miejsce Jezusowi w naszych sercach, aby wtedy, gdy przyjdzie, nie musiał odejść jak w ową Betlejemską Noc, gdy nie było dla Niego miejsca ani w ludzkim sercu, ani w gospodzie. Niech ten czas oczekiwania na radość Bożego Narodzenia będzie przepełniony uczynkami miłosierdzia. Zachęca nas nieustannie do tego rodzaju postawy sam Pan Jezus na kartach Ewangelii. Wzywa nas również do tego głos Kościoła w osobie Ojca Świętego Franciszka, który ogłosił ten rok Rokiem Miłosierdzia. Rozpocznie się on oficjalnie 8 grudnia 2015, w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Niech zatem ten czas adwentowego oczekiwania będzie przepełniony uczynkami dobra względem drugiego człowieka Podzieleniem się produktami spożywczymi, zrobieniem paczki dla kogoś, kto ma mniej ode mnie, albo wcale, wsparciem akcji charytatywnej. Tyle będzie możliwości, aby w sposób konkretny świadczyć miłość, której każdego dnia uczy nas Jezus. Myślę, że to będzie najpiękniejsze przeżycie Adwentu i przygotowanie swojego serca na Przyjście Pana. Bo więcej szczęścia

jest w dawaniu niż w braniu. Niech to przygotowanie dopełni sakrament pokuty i pojednania z Bogiem i drugim człowiekiem.

Życzę Wam zatem, Drodzy Parafianie, radosnego i owocnego przeżycia Adwentu, a po nim



Drodzy Parafianie!

Powoli kończy się miesiąc listopad, poświęcony modlitwie za naszych bliskich zmarłych i miesiąc zadumy nad przemijaniem. Przed nami Adwent, czas przygotowania na Boże Narodzenie i powtórne przyjście Pana. Tegoroczny Adwent, będzie czasem wyjątkowym. Bo oto Ojciec Święty Franciszek 8 grudnia 2015 r. w Bazylice św. Piotra otworzy Drzwi Święte – Bramę Miłosierdzia, i tym samym rozpocznie Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia – Rok Święty, czas łaski. Decyzją Ks. Arcybiskupa nasza świątynia parafialna dostąpiła wielkiego wyróżnienia, gdyż w Roku Miłosierdzia została ogłoszona kościołem jubileuszowym. Zgodnie ze wskazaniem papieża Franciszka w III Niedzielę Adwentu otworzymy uroczystie Bramę Miłosierdzia. Z tej racji w tym Roku Świętym każdy, kto nawiedzi naszą świątynię, będzie mógł uzyskać łaskę odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego). Z racji Roku Świętego wprowadzamy w naszej świątyni codzienną adorację Najświętszego Sakramentu pół godziny przed wieczorną Mszą świętą. W tym czasie będzie możliwość skorzystania z sakramentu

ogromnej radości i pokoju w sercu z Przyjścia Pana Jezusa do każdego z nas, abyście każdego dnia doświadczali Jego bezinteresownej miłości w swoim codziennym życiu.

Ks. Artur Kochmański SDS, proboszcz

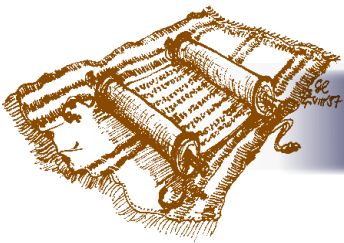
spowiedzi świętej – sakramentu Bożego Miłosierdzia, w którym Miłosierny Bóg przebacza nam grzechy. Ważnym wydarzeniem w tym Roku Łaski będzie peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego po domach i rodzinach naszej parafii. Poświęcony Obraz przywożem z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, z tego wielkiego centrum Bożego Miłosierdzia, w którym słynie szczególnymi łaskami. Wierzę, że bardzo wiele rodzin weźmie udział w tej peregrynacji, aby Jezus Miłosierny udzielał łask naszym rodzinom.

Rok Miłosierdzia rozpoczniemy w naszej parafii rekolekcjami adwentowymi ze św. ojcem Pio, który był wielkim szafarzem Bożego Miłosierdzia. Rekolekcje przeprowadzi o. Zbigniew Nowakowski, kapucyn, który jest przewodnikiem po Sanktuarium Ojca Pio w San Giovanni Rotondo. Chcemy skorzystać z tego daru łaski, który będzie naszym wprowadzeniem w przeżywanie Jubileuszu Miłosierdzia.

Na te wielkie wydarzenia, mamy już odnowioną świątynię parafialną, wraz z nowym wystrojem ołtarza z witrażem Ducha Świętego. Jak wspominałem w ogłoszeniach parafialnych, kolejne etapy remontu będziemy realizować w przyszłym roku, w miarę możliwości finansowych. W tym miejscu wszystkim ofiarodawcom na remont kościoła składam Bóg zapłać.

Wierzę, że ten czas Roku Świętego – Roku Miłosierdzia, pomoże nam mocniej otworzyć się na przyjmowanie Bożego przebaczenia i zaangażowanie się w czynienie miłosierdzia wobec braci i sióstr.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS



Słowo na dziś

Słowo Boże

Będą znaki

(Łk 21,25-28.34-36)

Ileż to już mieliśmy przepowiedni... Nasi dziadowie i pradziadowie już je słyszeli. Wielu już parę razy przygotowywało się na koniec świata. „Widzący” wyznaczali bardzo dokładne daty lub w sposób enigmatyczny określali „czasy apokalipsy”. Zwłaszcza po 1995 roku, kiedy zawód wróżbity i jasnowidza zostały zarejestrowane w katalogu zawodów oficjalnie wykonywanych w Polsce. Można za pół pensji lub nawet taniej poznać swoją przyszłość i losy świata całego. I wielu z tego korzysta. Czytamy horoskopy – całkiem na poważnie lub „tylko” dla zabawy. Chcemy rozumieć znaki...

„Będą znaki na niebie, księżycu i gwiazdach” – mówił Pan Jezus. Wydaje się, że trzeba nam przede wszystkim pokory w przyjmowaniu znaków Bożych. Trzeba też sobie odpowiedzieć na pytanie, co jest dla mnie znakiem Bożym. Bo wiele się dzisiaj dzieje! Można i dziś powiedzieć o „trwodze narodów bezradnych”, o której mówił Jezus. Co jest dla mnie znakiem Bożym?

„Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie” – mówił dalej Jezus Chrystus. Odczytujemy znaki, czy też mamy z tym jakieś trudności – niezależnie od tego – módlmy się! Jestem święcie przekonany, że modlitwa kształtuje, modlitwa przekształca, modlitwa ratuje współczesny świat. Rozpoczęła się i trwa krucjata różańcowa w intencji naszej Ojczyzny. Czy jest skuteczna? Wydaje się, że tak, że Bóg błogosławi w tych trudnych czasach. Trzeba mieć ufność i ja ją mam! Nasze parafie włączyły się w modlitwę wstawienniczą do Archanioła

Michała, polecaną przez Ojca Świętego Leona XIII. Trzeba nam ufności i trzeba wytrwałości, trzeba zawierzenia. „Módlcie się, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma się wydarzyć” – mówił Jezus. Do nas to mówił! Do mnie to mówił! Do Ciebie to mówił!

ks. Stanisław Mucha

Arcybractwo Straży Honorowej
Najświętszego Serca Pana Jezusa

Bilet XIX

**Dusza w cierpieniu milcząca
z Najświętszym Sercem Jezusa**

Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie?

Lecz Jezus milczał (Mt 26, 62-63). W sali sądowej, przy słupie, na krzyżu, wśród oszczerstw, potwarzy, zniewag i szyderstwa Jezus nie wypowiedział ani słowa. Dla uczczenia Jego Boskiej cierpliwości, najświętszego milczenia, nie pozwalaj sobie na żadną skargę, gdy będą cię ganić, prześladować i oczerniać. Jakże bogaty uwijesz sobie wtedy wieniec, a milczeniem uwielbisz Jego Boskie Serce, pocieszysz w zniewagach i bluźnierstwach, których doznaje od tyłu niewdzięcznych dzieci, występujących przeciw Niemu. Jeżeli niewinny Jezus milczał, dlaczego my, grzesznicy, ośmielamy się skarżyć?

*Mam się uniewinniać, gdy Ty milczysz stale,
Wśród obelg i zarzutów czynionych
zuchwale?*

„Potrzebujemy nieustannie kontem-
płować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia” (Papież Franciszek, *Misericordiae vultus*). Papież Franciszek nie mógł znaleźć lepszego wyrażenia, aby wyjaśnić, jak wielką wartość ma miłosierdzie w życiu Kościoła i poszczególnych wiernych. Kontemplować miłosierdzie oznacza dostrzec je wyciśnięte na obliczu Chrystusa, realnie obecnym w tajemnicy Świętej Eucharystii. Za każdym razem, kiedy Kościół sprawuje sakramenty, czyni żywym i obecnym miłosierdzie Ojca.

„w każdym Kościele lokalnym, w katedrze, która jest Kościołem-Matką dla wszystkich wiernych, bądź też w konkatedrach lub też w innych kościołach o szczególnym znaczeniu, została otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia. Według decyzji Biskupa Ordynariusza, taka Brama będzie mogła być otworzona również w sanktuariach, miejscach nawiedzanych przez wielu pielgrzymów, którzy właśnie tam bardzo często doświadczają w sercu łaski i znajdują drogę do nawrócenia. Każdy zatem Kościół lokalny będzie bezpośrednio zaangażowany w przeżywanie tego Roku Świętego jako

Jubileusz Miłosierdzia

On działa przez Syna, przemieniając serca grzeszników, a przez materię sakramentów przynosi łaskę skuteczną dla naszego zbawienia. Jest to dziełem Ducha Świętego, który przemieniającą mocą swego działania czyni silnym to, co z natury jest słabe.

Na przestrzeni historii Kościoła można wyliczać różne jubileusze, ogłaszane przez kolejnych papieży. Pośród obrzędów, które im towarzyszą, zasadnicze znaczenie mają celebracje liturgiczne, charakterystyczne dla Kościoła w Rzymie, któremu przewodzi papież, jak i dla całego Kościoła powszechnego, który objawia się w poszczególnych diecezjach rozsianych po całym świecie, z ich własnymi pasterzami. W tym duchu powszechności Ojciec Święty Franciszek w bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ustalił, aby po otwarciu Drzwi Świętych, czyli Bramy Miłosierdzia w Bazylice Świętego Piotra, 8 grudnia 2015 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, kiedy to rozpocznie się uroczyste Rok Święty, w następną niedzielę, 13 grudnia, czyli w III Niedzielę Adwentu

szczególnego momentu łaski i odnowy duchowej. Jubileusz będzie więc świętowany w Rzymie, tak jak i w Kościołach lokalnych, jako znak widzialny komunii całego Kościoła” (Papież Franciszek, *Misericordiae vultus*).

Odpowiadając na pragnienie Ojca Świętego, ksiądz arcybiskup Józef Kupny osobiście otworzy Bramę Miłosierdzia w archikatedrze wrocławskiej 8 grudnia 2015 o godz. 15.00. Pragnąc umożliwić wiernym całej Archidiecezji owocne przeżywanie Roku Świętego, wyznaczył świątynie, w których w III Niedzielę Adwentu ma być otwarta Brama Miłosierdzia. Wierni, którzy nawiedzą te świątynie, będą mogli uzyskać łaskę odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), aby w pełni mogli żyć odpustem Roku Świętego, czyli owocnie „przybliżyć się do miłosierdzia Ojca, mając pewność, że Jego przebaczenie rozciąga się na całe życie wierzącego człowieka” – jak podkreśla Ojciec Święty Franciszek w *Misericordiae vultus*. ▶

► Wśród tych kościołów jest także nasza świątynia parafialna pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego. Z tej racji, każdy, kto przejdzie przez Bramę Miłosierdzia i tym samym wstąpi do naszej świątyni, może uzyskać łaskę odpustu zupełnego oraz może skorzystać z sakramentu pokuty – sakramentem Bożego Miłosierdzia, w którym Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu przebacza nam nasze grzechy.

Ojciec Święty zachęca nas, abyśmy „w tym Roku dali się Bogu zaskoczyć. On nigdy nie przestaje otwierać drzwi swojego serca, by powtarzać, że nas kocha i że chce dzielić z nami swoje życie”.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Święto Niepodległości



W środę, 11 listopada 2015 r. przypadła 97. Rocznicą Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Mimo, że żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce chcieliśmy pamiętać o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie ukochanej Ojczyzny. W naszym kościele została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 11.00, której przewodniczył ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS. Po Mszy Świętej obecni przemaszzerowali pod obelisk przy Urzędzie Miasta i Gminy, gdzie odbyły się uroczystości patriotyczne.

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – tak brzmiało hasło roku duszpasterskiego, który zakończy się wraz z ostatnim tygodniem okresu zwykłego w sobotę 28 listopada 2015 r. Wielu skorzystało z propozycji Kościoła, niemniej jednak rok ten upłynął m.in. pod znakiem kryzysu rodziny, który narasta już od szeregu lat. Jest on skutkiem ataków na rodzinę. W Kościele zwołano dwa synody, na których omawiane były problemy życia rodzinnego. Formy pomocy dla przeżywających kryzys rodzin zostały zapewne przedstawione w adhortacji papieża Franciszka na podstawie materiałów posynodalnych.

W Polsce wielu wiernych dostrzega zagrożenie rodzin. Na II Kongresie Akcji Katolickiej, który obradował we wrześniu br. w Krakowie, arcybiskup Stanisław Dziwisz mówił „Trzeba przede wszystkim inwestować w rodzinę i pomagać rodzinom w trudzie wychowania potomstwa”. Krajowy asystent Akcji Katolickiej biskup Marek Solarczyk stwierdził: „Czy będziemy mówić o przestąpieniu rodzinnej, społecznej, politycznej czy kulturalnej, przesłanie podstawowe było jedno: macie co robić. Nawet na poziomie najniższym, jakim jest parafia”. „Jesteśmy świadomi zagrożeń, które coraz większe piętno odciskają na naszym społeczeństwie. Trzeba to sobie uświadamiać i przekazywać tę prawdę innym, niosąc Ewangelię nadziei” – mówiła Halina Szydełko, prezes Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej. Natomiast Kazimierz Kryła, przewodniczący Krajowej Rady Katolików Świeckich w wywiadzie dla KAI powiedział: „Uważamy, że w tej chwili, w rzeczywistości, która nas otacza, rodzina jest tematem najważniejszym

Kończy się rok liturgiczny w Kościele i co dalej?

nie tylko dla naszej organizacji, ale sytuacja rodziny będzie wpływać w ogóle na byt naszego narodu”.

W ciągu roku papież Franciszek w przystępnej formie prezentował współczesne zagrożenia rodziny na audiencjach śródtych. Aby sprostać wszystkim wyzwaniom dzisiejszej rzeczywistości, warto sięgać do materiałów archwalnych z tych audiencji. Również na bieżąco trzeba się wsłuchiwać w głos Kościoła. Chcę przypomnieć, że tegoroczny Adwent zbiegnie się z początkiem obchodów 1050. rocznicy chrztu Polski oraz z Nadzwyczajnym Rokiem Miłosierdzia, który rozpocznie się 8 grudnia. W nadchodzącym roku liturgicznym nie zabraknie na pewno odniesień do znaczenia sakramentu chrztu św. w życiu każdego z nas oraz w życiu rodzinnym. Chrzest wraz z sakramentem bierzmowania i Eucharystii jest sakramentem inicjacji chrześcijańskiej. Sam sakrament chrztu wymaga katechumenatu – czasu wtajemniczenia wiary. Ze względu na chrzest dzieci wtajemniczenie odbywa się po chrzcie św. początkowo w rodzinie a później także we wspólnocie Kościoła. Czy tak się dzieje w każdej rodzinie?

Wtajemniczenie prowadzi od zwyczajnej pobożności do wiary dojrzałej, gdzie w sposób świadomy, już jako dorosły rozpoczynam życie chrześcijańskie w oparciu o Słowo Boże, liturgię i wspólnotę Kościoła. Bóg swoją łaską czyni ze mnie nowe stworzenie zdolne do pełnienia m.in. uczynków miło-

sierdzia. Uczynków, o których częściej niż zazwyczaj będzie się mówiło w Kościele po ósmym grudnia. Kościół na pewno będzie w szczególny sposób zachęcał do zwrócenia uwagi na Miłosierdzie Boże, które może mnie uzdolnić do świadczenia uczynków miłosierdzia. Dlatego dobrze jest sobie już dzisiaj uzmysłowić, że istnieją uczynki takie jak nakarmienie głodnych, zapewnienie bezdomnym dachu nad głową, przyodziewanie nagich, odwiedzanie chorych i więźniów oraz grzebanie umarłych. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw świadczenia miłosierdzia w stosunku do bliźniego. Są to uczynki miłosierdzia co do ciała. Są także uczynki miłosierdzia co do duszy, do których zaliczamy: upominanie grzeszących, pouczanie nieumiejętnych, radzenie wątpiącym, pocieszanie strapionych, znoszenie z cierpliwością doznanych krzywd, chętnie darowanie urazów oraz modlitwa za żywych i umarłych.

Zapamiętajmy więc, że celem kolejnego roku ma być moja odnowa życia w Chrystusie. Życia, które otrzymałem na Chrzcie Świętym. Służyć temu będzie program „Nowe życie w Chrystusie”, który ma polegać na ukazywaniu sakramentu chrztu, nowego człowieka i duchowości chrzcielnej. Chcemy zatem w tym czasie Miłosierdzia Bożego osobiście dążyć do odkrycia łaski chrztu, by żyć nią w codzienności.

Zbigniew Stachurski

Być salwatorianinem świeckim – misja czy powołanie?

Początek mojej przyjaźni z założycielem zgromadzenia salwatorianów ojcem Franciszkiem Jordanem miał miejsce kilka lat temu, kiedy do posługi w naszej parafii został skierowany ks. Łukasz Kleczka. Wielu z nas do tej pory doskonale pamięta ks. Łukasza, wielu utrzymuje z nim kontakt, pomimo, że obecnie pracuje on na innym kontynencie.

Ksiądz Łukasz, który w bardzo radosny sposób przeżywał swoje powołanie, wielokrotnie powtarzał, że przede wszystkim jest on zakonnikiem, a dopiero później kapłanem. Zaczęło mnie to nurtować. Najpierw zakonnik, a później ksiądz? Dlaczego? Skąd u tego księdza taki zapal do służenia innym? Dlaczego wybrał zakon salwatorianów, a nie inny, na przykład dominikanów, o których nie jeden raz ciepło się wyrażał? Postanowiłam podejść do nurtującej mnie sprawy w sposób „naukowy”. Mieszkam w parafii, w której posługują salwatorianie, szybko więc dotarłam do informacji o najważniejszej postaci w tym zgromadzeniu – ojcu założycielu Franciszku Marii od Krzyża Jordanie i do słów, które już wielokrotnie słyszałam w naszej wspólnotie parafialnej: Dopóki żyje na świecie choćby jeden człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa, nie wolno ci spocząć. Ale tym razem słowa te nabrały dla mnie innego znaczenia. Najpierw zakonnik, a później ksiądz, aby głosić światu Jezusa. I jak to zwykle bywa, kiedy zaczynamy zgłębiać jakiś problem, to prędzej czy później dochodzimy do sedna. Dla mnie tym sednem okazał się Dziennik duchowy o Jordana, dzięki któremu mogłam bliżej poznać założyciela sal-

watorianów i zaprzyjaźnić się z nim. Sięgałam po Dziennik w chwilach radosnych i trudnych, zawsze znajdując w nim odpowiedzi na nurtujące mnie pytania czy rozwiązywanie różnych problemów. I tak jest do dzisiaj.

Ruch Salwatorianów Świeckich w Obornikach Śląskich zainicjował ksiądz Sebastian Bratek, a od około dwóch lat działa przy naszej parafii wspólnota Salwatorianów Świeckich, których opiekunem jest ks. Rafał Masarczyk. Spotykamy się raz w miesiącu, aby wspólnie rozważać Dziennik Duchowy o Franciszku Jordana i aby wcielać w życie słowa: Dopóki żyje na świecie choćby jeden człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa, nie wolno ci spocząć. Może jest to na dużo mniejszą skalę niż to czynią zakonnicy ze zgromadzenia salwatorianów, ale od czegoś trzeba zacząć. Serdecznie zapraszamy tych, którzy chcieliby się przyłączyć do naszej wspólnoty.

Salwatorianka świecka

Kim jesteśmy?

Salwatorianie Świeccy w Polsce to stonkowo młoda inicjatywa, która odwołuje się bezpośrednio do testamentu duchowego założyciela salwatorianów – ojca Franciszka Jordana. Jesteśmy ludźmi, którzy nie wstępują do zakonu, a jednak poświęcają się apostołstwu i ewangelizacji, czerpiąc siły i natchnienia z charyzmatu salwatoriańskiego. Aktualnie dzieło świeckich salwatorianów w Polsce jest na etapie rozwoju, który powinien zaowocować w niedalekiej przyszłości związaniem wspólnoty opartej na statucie.

Część z nas podejmuje tzw. zobowiązania czasowe, wyrażając w ten sposób wolę głębszej więzi z rodziną salwatoriańską. Zobowiązanie takie poprzedza każdorazowo okres przygotowania i formacji. Większość jednak pozostaje na etapie salwatoriańskich współpracowników. Co najmniej raz w roku spotykamy się na wspólnych ogólnopolskich rekolekcjach. Pomagamy w parafiach.

Wiara (2)

Jakie są wymagania wiary?

Jak wspomnieliśmy w poprzednim rozważaniu o wierze, najpierw należy rozpoznać, wyszukać autorytet godny zaufania. I to jest pierwszy z czterech koniecznych elementów żywej wiary. Należy zbadać, czy ten autorytet jest wiarygodny, czy przekazuje nam wiadomości i treści sprawdzone, prawdopodobne, rzetelne i godne zaufania czy tylko zmyślane lub obliczone na tanią sensację. Pojawia się tutaj niebezpieczeństwo, że nie będąc krytycznym, będę przyjmował wszystko jak leci, bez ładu i składu, nie szukając tego, co prawdziwe, a jedynie tego co pasuje do mojej wizji świata, do moich uprzedzeń. Czy w sprawach wiary może być dla katolika autorytetem np. „Gazeta Wyborcza”, TVN, czy jakaś inna stacja lub gazeta? Bardzo często katolicy mówią: „a w gazecie pisało...” lub „w telewizji mówili...”, że np. Maria Magdalena była żoną Pana Jezusa!!!, że odkryto nową ewangelię, według Tomasza, czy Judasza i tam pisało.... Rewelacja, odkrycie, sensacja i skandal!!! A przecież gazecie ..., czy stacji telewizyjnej właśnie tylko o to chodziło, o sensację o skandal, o podniesienie poziomu adrenaliny, a nie o prawdę. Nikt nigdy tych jednoznacznych sensacyjek nie zdementuje, nie odwoła, nie wyprostuje!! Ale wielu przyjęło je jako niepodważalną naukową prawdę i odeszło od wiary, osłabiło swoją wiarę, zgorszyło się kościołem, przestało chodzić na Mszę świętą, przestało ufać Panu Jezusowi. To na podstawie takich właśnie tanich sensacyjek wielu ludzi wypowiada bardzo nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne zdanie: „Wierzę w Pana Boga, ale Kościół jest mi do niczego niepotrzebny.” Jeśli wierzę w Pana Boga, to dlaczego odrzucam założony przez Niego Kościół? A ileż to takich i tym podobnych sensacyjek kształtuje lub usiłuje kształtować naszą wiarę. Bardzo często ulegamy - nawet nieświadomie – takim

„odkryciom”, bo jesteśmy bezkrytyczni, bo nie ustaliliśmy jasno, komu można naprawdę zaufać i zawierzyć.

Krytyczny wybór autorytetu nie jest kaprysem, nie jest efektem mody czy chciejstwa. Jest poprzedzony krytyczną refleksją, zbadaniem, komu mogę, a komu nie mogę wierzyć, kto na moje zaufanie zasługuje, a kto je zawiódł i na nie po prostu nie zasługuje. I nie chodzi tutaj o zaufanie do tego czy innego księdza. Chodzi o zaufanie do samego Pana Jezusa i założonego przez Niego Kościoła. Ostatecznie bowiem nie ten czy inny ksiądz oddał za mnie swoje życie na krzyżu, lecz Jezus Chrystus i Jemu mam ufać, Jemu wierzyć mimo że w założonym przez Niego Kościele pełno jest grzeszników.

Czy mogę nauczyć się matematyki z książek do geografii lub z podręcznika do biologii? Jeśli nie, jeśli w sprawach matematyki szukam podręcznika do matematyki i wierzę nauczycielowi matematyki, a nie nauczycielowi wychowania fizycznego, to dlaczego w sprawach wiary wierzę Gazecie Wyborczej i ufam skandalizującym dziennikarzom, a odrzucam nauczanie Kościoła założonego przez Chrystusa właśnie w tym celu, aby depozyt wiary przekazywać? To są przecież Jego słowa: „Wtedy Jezus przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28,18-20). Tak mówi Jezus, ale ja wierzę w telewizji, gazetce i innym autorytetom. Co lub kto jest moim autorytetem? Na jakiej podstawie uznaję ten autorytet: czy tylko dlatego, że mówi mi rzeczy które chcę usłyszeć, czy może dlatego, że nie stawia żadnych wymagań? ►

► Czy nie jest tak, że ja sam wyrobiłem sobie już wcześniej zdanie na pewne tematy, a później szukam już tylko potwierdzeń dla mojej teorii i dla moich przekonań? A im gorzej postępują księża czy ci, którym przekazano nauczanie wiary, tym lepiej dla mnie, bo mam usprawiedliwienie dla moich grzechów i nałogów.

Nie twierdzą, że księża nie popełniają błędów, nie twierdzą że biskupi są święci i że nie ma w ich życiu czasami rzeczy gorszących, ale warto sobie w tym miejscu przypomnieć dwa inne zdania Chrystusa:

– „Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie naśladować. Mówią bowiem dobrze, chociaż sami nie czynią.” (Mt 23,3)

– „Muszą wprawdzie przyjść zgorzienia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzienie.” (Mt 18,7)

Ale może należy także przypomnieć i ten fakt, że jest absolutnym faryzeizmem usprawiedliwiać swoje grzechy i złe, rozwiązałe życie grzechami innych. Ostatecznie przy końcu życia, każdy będzie sądzony tylko ze swoich grzechów... Nie możesz odrzucać Pana Boga i zbawienia tylko dlatego, że ktoś (nawet ksiądz czy biskup) pokazał je w krzywym zwierciadle. Szukaj Prawdy, szukaj Dobra, szukaj Boga i nie zasłaniaj się złym lub gorszącym postępowaniem innych (nawet księży). Piotr trzykrotnie zaparł się Chrystusa, a mimo to (kiedy żałował), Pan mu wybaczył... czy zgorzysz się postępowaniem Piotra? Czy wiarę przez niego przekazywaną odrzucisz, bo w najważniejszym momencie opuścił Chrystusa?

Drugim elementem – czy wymaganie – wiary jest jej przekazywanie. Święty Paweł w liście do Rzymian pisze: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.” (Rz 10,17) Od razu więc pojawia się pytanie, czy ja słucham Słowa Bożego; czy nie jest tak, że pozwalam, aby inny hałas i jazgot zagłuszył we mnie Słowo Boże. Niestety, żyjemy w czasach, kiedy o

ciszę musimy walczyć i jej poszukiwać, musimy się świadomie bronić przed hałasem i tym wszystkim, co zagłusza głos Boga w naszym sumieniu, co zagłusza w naszym sercu głos dobra i uczciwości. Czy nie jest bardzo często tak, że robię wszystko, żeby tylko nie słuchać głosu swojego sumienia, żeby w ciszy nie posłuchać tego, co ma mi do powiedzenia Pan Bóg? Nie słucham Słowa Bożego, bo... nie mam czasu, bo mi się nie chce, bo stawia za duże wymagania, bo niepokoi moje sumienie, bo zmusza do myślenia, bo nie pozwala przejść do porządku dziennego nad popełnianymi przeze mnie szwindlami, bo nie pozwala żyć w błogim i kłamliwym przekonaniu, że wszystko w moim życiu jest w porządku. To lekceważenie sobie Słowa Bożego prowadzi oczywiście do pogłębiającego się poczucia bezsensu, do coraz silniejszych wyrzutów sumienia, a w końcu do całkowitego odrzucenia wiary.

Uczciwie należy więc powiedzieć raczej: straciłem wiarę, bo nie słuchałem Słowa Bożego, bo zagłuszałem głos Boży w moim sercu, bo wiary swojej nie karmiłem Słowem Bożym, a jedynie sensacyjnymi wiadomościami z telewizji i brukowców. Straciłem wiarę, bo nie szukałem prawdy, a jedynie tego co mi odpowiada, co mi pasuje, co potwierdza moje uprzedzenia i kaprysy. Czyż nie jest właśnie tak? Czyż nie są to prawdziwe powody utraty wiary?

Trzecim punktem lub wymaganie wiary jest jej praktyka. Trzeba pamiętać o słowach świętego Jakuba, który wyraźnie stwierdza w swoim liście: „...wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.” (Jk 2,17) Największym nieporozumieniem jest więc powiedzenie, które tak często słyszy się z ust tak zwanych „katolików”: „Jestem wierzący, ale nie praktykujący”. Nie ma nic bardziej śmiesznego a zarazem fałszywego niż takie właśnie powiedzenie. To tak jakby powiedzieć: „Jestem nudystą, ale nie praktykującym...” albo „jestem pianistą, ale niepraktykującym”. Nie można wierzyć w Boga, bez religijnych

praktyk, tak jak nie można być pianistą bez grania na fortepianie, i jak nie można być malarzem bez malowania, pisarzem bez pisanie, śpiewakiem bez śpiewania itd. Wiara bez uczynków wiary, bez religijnej praktyki, bez praktyki miłości bliźniego jest martwa. I nie ma się co oszukiwać, że mogą być wierzącym bez regularnej niedzielnej Mszy świętej, bez spowiedzi czy regularnej codziennej modlitwy. To jest tylko łudzenie samego siebie i próba oszukiwania innych, że mogą utrzymać swoją wiarę bez religijnej praktyki, bez przestrzegania przykazań i bez karmienia się Słowem Bożym i Ciałem Pańskim.

I w końcu czwarty warunek żywej wiary... Można go to wyrazić słowami: „wiara jeśli się nie rozwija pomniejsza się i w końcu umiera.” To jest coś, o czym powinniśmy pamiętać na co dzień. Moim obowiązkiem jest rozwijanie, pogłębianie i karmienie wiary. Rozwijam ją zaś i pogłębiam przez słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, przez modlitwę, regularne religijne praktyki, przez uczynki miłosierdzia, przez sakramenty spowiedzi i Komunii Świętej. Jeśli tego zaniedbam, jeśli tego nie ma w moim życiu, nie nie mogę się dziwić, że moja wiara umiera. Moim obowiązkiem jest rozwijanie i pogłębianie wiary na co dzień, a nie tylko manifestowanie jej od święta (pasterka czy święcenie pokarmów w Wielką Sobotę).

Reasumując, można wyliczyć cztery konieczne elementy lub warunki żywej wiary.

Krytyczny wybór autorytetu godnego zaufania.

Wiara rodzi się ze słuchania. Czy słucham Słowa Bożego?

Regularna religijna praktyka – wiara bez uczynków jest martwa...

Jeżeli wiara się nie rozwija, zmniejsza się i umiera.

ks. Kazimierz Kubat SDS

Pierwszy Orszak Trzech Króli w Obornikach Śląskich



ORSZAK TRZECH KRÓLI

Oborniki Śląskie dołączyły do blisko czterystu miejscowości w Polsce i na świecie, w których odbędzie się Orszak Trzech Króli. W naszym mieście po raz pierwszy, w pozostałych miejscach po raz ósmy.

To będzie ważny dzień. Środa, 6 stycznia 2016 roku.

Trwają przygotowania do przeprowadzenia imprezy. Organizator lokalny zawarł już umowę na organizację imprezy z organizatorem głównym, Fundacją „Orszak Trzech Króli”. Teraz omawiane są scenariusze przemarszu i redagowane odpowiednie pisma do urzędów.

Trasa orszaku jeszcze nie jest ustalona. Wiadomo, że przemarsz rozpocznie się przy kościele NSPJ, a zakończy w mieście jasełkami i wspólnym kolędowaniem.

Osoby, które chciałyby dołączyć do grupy organizacyjnej, mogą napisać w tej sprawie e-mail na adres oborniki-slaskie@orszak.org.

Organizatorem Orszaku Trzech Króli w Obornikach Śląskich jest parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa. Koordynatorem jest Hubert Ozimina. Więcej informacji o Orszaku można znaleźć na stronie internetowej: oborniki-slaskie.orszak.org.

Hubert Ozimina



Odpust św. Judy Tadeusza



W niedzielę 25 października przeżywaliśmy uroczystość odpustową ku czci św. Judy Tadeusza. Suma odpustowa została odprawiona o godz. 12.30 przewodniczył jej ks. prof. dr hab. Michała Pielą SDS z Wrocławia, który podczas Mszy Św. głosił słowo Boże.

Sprostowanie

Redakcja „NP” przeprosza panią Bogumiłę Konstancję Załęską, której wiersz „Wiara” został opublikowany w poprzednim numerze z niezamierzonym błędem. Fragment *Kto ubrał kwiaty w różnobarwne pióra* powinien brzmieć: *Kto ubrał ptaki w różnobarwne pióra*.

Św. Andrzej Apostoł

Św. Andrzej Apostoł urodził się w Galilei, w wiosce Betsaida. Podobnie jak jego brat Piotr i ojciec Jona był rybakiem. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela i będąc pod jego wpływem poszedł za Chrystusem po Jego chrzcie w Jordanie. Andrzej nie tylko sam przystąpił do Chrystusa, ale przyprowadził do Niego także swego brata Piotra. Scenę powołania Andrzeja na Apostoła opisują wszyscy ewangeliści. Z uwagi na to, że został uczniem Pana Jezusa jako jeden z pierwszych, wszyscy umieszczają św. Andrzeja na czwartym, a nawet na drugim miejscu w wykazach Apostołów. W Ewangeliach św. Andrzej występuje jeszcze dwa razy. Kiedy Pan Jezus przed cudownym rozmnożeniem chleba zapytał Filipa: „Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?”, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?” (J 6, 5-9). Andrzej pośredniczył również w spotkaniu pogan z Chrystusem: „A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon (Bogu) w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi” (J 12,20-22).

O wyjątkowości św. Andrzeja Apostoła świadczą również liczne apokryfy. Do najciekawszych należą Dzieje Andrzeja z II i III w. oraz Męka Andrzeja z IV w. Według nich św. Andrzej po Pięćdziesiątnicy udał się do Achai, gdzie swoje nauczanie poparł wieloma cudami, którymi pozyskał nowych wyznawców Chrystusa. Wśród tych cudów były uzdrowienia chorych, wypędzanie złych duchów z opętanych,

a nawet wskreszenie umarłych. Po przybyciu do miasta Patras na Peloponezie został aresztowany przez namiestnika rzymskiego, który skazał go na śmierć poprzez ukrzyżowanie. Św. Andrzej przyjął ten rodzaj śmierci z wielką radością, albowiem przez to mógł jeszcze bardziej upodobnić się do swego Mistrza Jezusa. Według tychże apokryfów męczeństwo św. Andrzeja odbyło się publicznie, wobec dwunastotysięcznego tłumu, wśród którego miał być obecny brat namiestnika. Wszyscy żądali wówczas uwolnienia Apostoła, ale ku ich zdumieniu, męczennik wołał tylko: „Panie Jezu Chryste, nie dozwól, żeby zdjęto mnie z krzyża, zanim nie oddam Ci mojej duszy”. Kiedy to mówił, olśniewająca jasność otoczyła go tak, iż nie sposób było patrzeć na świętego. Trwało to około pół godziny. Kiedy zaś jasność ustała, święty Andrzej już nie żył.

Według przekazów krzyż, na którym Apostoł poniósł śmierć, miał postać litery X, dlatego zwykło się go nazywać krzyżem św. Andrzeja. Przyjmuje się, że jego śmierć nastąpiła 30 listopada, około 65 r. po narodzeniu Chrystusa. Relikwie w 356 r. przewieziono z Patras do Konstantynopola i umieszczono w kościele Apostołów. W 1202 r. krzyżowcy po zajęciu Konstantynopola zabrali relikwie do Amalfi, w pobliżu Neapolu. Głowę św. Andrzeja papież Pius II kazał przywieźć do Rzymu. Umieszczono ją wówczas w Bazylice św. Piotra, w myśl zasady, że skoro obu braci łączyła wspólna krew, powinna ich również łączyć wspólna chwała ołtarza. 25 września 1964 r. papież Paweł VI w duchu ekumenizmu nakazał zwrócić relikwie głowy św. Andrzeja kościołowi w Patras.

W ciągu wieków ustanowione zostały trzy zakony pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła: Córki Krzyża św. Andrzeja, posługujące chorym oraz ubogim, Siostry Opatrzności od św. Andrzeja, których celem jest opieka nad

chorymi, oraz Zakon św. Andrzeja. Pierwszy kościół ku jego czci wystawiono w Konstantynopolu w 357 r. Również w Polsce kult św. Andrzeja jest bardzo żywy, mamy w naszej ojczyźnie 121 kościołów i kaplic pod jego wezwaniem. Wiele narodów i państw uznało św. Andrzeja za swojego szczególnego patrona. Tak uczyniły między innymi: Neapol, Niderlandy, Szkocja, Hiszpania, arcybiskupstwo



Brunszwiku, księstwo Burgundii, Limburg, Luksemburg, Mantua i Szlezwig, Bitynia, Grecja, Holandia, Niemcy, Pont, Prusy, Rosja i Sycylia. Św. Andrzej patronuje także wielu miastom. Są to: Aide, Bordeaux, Orange (Francja), Baeza (Hiszpania), Brescia, Neapol, Pesaro, Rawenna (Włochy), Brugia (Belgia), Hanower (Niemcy).

Św. Andrzej Apostoł jest także patronem małżeństw, podróżujących, rybaków, rycerzy, wozowodów, rzeźników, jest orędownikiem zakochanych, wspomaga w spr

wach matrymonialnych i w wyprasaniu potomstwa. Z dniem św. Andrzeja Apostoła lud łączył różne przysłowia, np. „Gdy św. Andrzej ze śniegiem bieży, sto dni śnieg na polu leży”.

W ikonografii św. Andrzej Apostoł przedstawiany jest jako starszy mężczyzna, o gęstych siwych włosach i krzaczastej krótkiej brodzie. Jako apostoł nosi długi płaszcz. Czasami jest ukazywany jako rybak w krótkiej tunice. Powracającą sceną w sztuce religijnej jest chwila jego ukrzyżowania. Atrybutami świętego są: krzyż św. Andrzeja w kształcie litery X, księga, ryba i sieć.

Modlitwa do św. Andrzeja: Wszzechmogący wieczny Boże, św. Andrzej Apostoł był głosicielem Ewangelii i pasterzem Twojego Kościoła. Pokornie prosimy Cię, aby nieustannie wstawiał się za nami. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.

Opr. Anna Terech

Litania do św. Andrzeja Apostoła

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Maryjo, Królowo Apostołów,
Święty Andrzeju, chwalebny Apostole,
Święty Andrzeju, pierwszy powołany,
Święty Andrzeju, bracie św. Piotra,
Święty Andrzeju, gorliwy wyznawco,
Święty Andrzeju, prawdziwy przyjacielu Chrystusa,
Święty Andrzeju, wierny sługo Boży,
Święty Andrzeju, na opowiadanie Ewangelii powołany,
Święty Andrzeju, pierwszy z apostołów, którzy spotkali Jezusa,
Święty Andrzeju, pierwszy człowieku, który uwierzył
w Jezusa jako Mesjasza i tę wiarę zwiastował innym,
Święty Andrzeju, który przyprowadził brata do Jezusa,
Święty Andrzeju, który przywiódł brata do Mistrza,
bo rozpoznał w Nim życie,
Święty Andrzeju, który ogłosił Piotrowi
radosną nowinę: „Znaleźliśmy Mesjasza.”,
Święty Andrzeju, który pozostał u Jezusa
i nauczył się wiele,
Święty Andrzeju, niegdyś rybaku, a teraz dusz apostołe,
Święty Andrzeju, nauczycielu i przewodniku Kościoła,
Święty Andrzeju, bracie rodzony Piotra
i równy w śmierci sposobie,
Święty Andrzeju, głosicielu Ewangelii
i pasterzu Kościoła,
Święty Andrzeju, jeden z dwóch uczniów św. Jana
Chrzciela, którzy pierwsi poszli za Chrystusem,
Święty Andrzeju, mężu błogosławiony, nauczający
i rządzący w Kościele,
Święty Andrzeju, niech Twoja sieć nas wyłowi
z burzliwych świata odmętów,
Święty Andrzeju, któryś dla miłości Chrystusa i Jego

Prawa poniósł męczeństwo,
Święty Andrzeju, poddany torturom tych,
którzy nakazali zniszczyć wiarę,
Święty Andrzeju, pośredniku między Chrystusem
a tymi, którzy w Jezusa jako Mesjasza
jeszcze nie uwierzyli,
Święty Andrzeju, powołany do grona uczniów Chry-
stusa razem ze swoim bratem Piotrem,
Święty Andrzeju, wierny uczniu św. Jana Chrzciela,
Święty Andrzeju, usłyszałeś głos wzywającego Pana,
natychmiast zostawiłeś sieć, i poszedłeś
po hojną nagrodę życia wiecznego,
Święty Andrzeju, wezwany był przez Pana,
by z Piotrem głosić Nowinę,
Święty Andrzeju, niezmordowany głosicielu Słowa Bożego,
Święty Andrzeju, filarze Kościoła Bożego,
Święty Andrzeju, postrachu moczarów piekielnych,
Święty Andrzeju, wspomnienie tonących w grzechach,
Święty Andrzeju, mężu niebieskiej doskonałości,
Święty Andrzeju, oświecenie biskupów,
Święty Andrzeju, najwyższego Kapłana,
Jezusa Chrystusa, naśladowco,
Święty Andrzeju, obrońco świata na Sądzie Ostatecznym,
Święty Andrzeju, któryś wypełnił dzieło Chrystusowe,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Panie !

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami !

K.: Módl się za nami święty Andrzeju.

W.: Abyśmy się stali godnymi obietnic
Chrystusowych.

Módlmy się. Wszchemogący Boże, święty
Andrzej Apostoł był głosicielem Ewangelii
i Pasterzem Twojego Kościoła, pokornie Cię
prosimy, aby nieustannie wstawiał się za nami.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

BŁOGOSŁAWIONY KAROL DE FOUCAULD

Mały brat Jezusa

1 grudnia przypada liturgiczne wspomnienie
błogosławionego Karola de Foucauld. Został
beatyfikowany przez Benedykta XVI 13 listo-
pada 2005 roku w Rzymie. Powiedziano o nim,
że życiem swym krzyżał Ewangelię.

Meandry młodości

Urodził się 15 września 1858 r.
w Strasburgu we Francji, w boga-
tej arystokratycznej rodzinie. We
wczesnym dzieciństwie stracił ro-
dziców i wychowywali go dziad-
kowie. Pochodził z rodziny kato-
lickiej, ale gdy był nastolatkiem,
stracił wiarę. Będąc pod wpły-
wem modnych wtedy kierunków
filozoficznych, religia wydała mu
się czymś absurdalnym. Zgodnie
z rodzinną tradycją wybrał karierę
wojskową. Zaczął prowadzić wtedy
hulaszcze życie, które napełniało
go jednak coraz głębszym smutkiem
i poczuciem pustki.

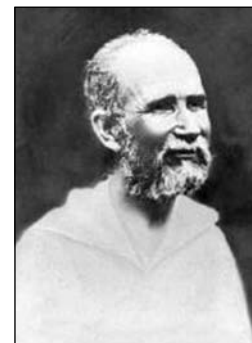
Ekspedycja do Maroka

W 1881 r. brał udział w kampanii w Oranie.
Zafascynowany Afryką i spragniony przygód
poprosił o dymisję z wojska, by udać się na
wyprawę do Maroka. Był to wtedy kraj nie-
dostępny dla Europejczyków. Przebrany za
Żyda spędził w Maroku rok, często ryzykując
życiem. Owocem tej ekspedycji były obszerne
notatki geograficzne oraz świetne rysunki. Po
ich publikacji otrzymał w 1885 r. złoty medal
Towarzystwa Geograficznego w Paryżu.

„Boże, jeśli istniejesz, spraw, bym Cię poznał”.

Pobyt w Maroku był też dla niego odkryciem
żarliwości religijnej zarówno muzułmanów,
jak i Żydów. Zaczął czytać Koran i Biblię. Gdy
wrócił do Francji, odnowił kontakty z rodziną.
Szczególnie serdeczne więzi łączyły go z ku-

zynką Marią de Bondy i jej matką. Obserwując
delikatną dobroć oraz głęboką religijność tych
kobiet, coraz częściej zastanawiał się nad wiarą.
Zaczął też wstępować do paryskich kościołów
i powtarzać z uporem: „Boże, jeśli istniejesz,
spraw, bym Cię poznał”.



Pewnego dnia (jesienią 1886 r.)
wszedł do kościoła św. Augustyna
w Paryżu. W konfesjonale siedział
ksiądz Henri Huvelin, kapłan za-
przyjaźniony z jego rodziną. Karol
poprosił go o rozmowę w sprawach
wiary. Ksiądz Huvelin odpowiedział:
„Proszę uklęknąć i się wy-
spowiadać”. Po spowiedzi Karol
przystąpił do Komunii. Te dwa
sakramenty były dla niego począt-
kiem głębokiego i trwałego nawró-
cenia. Wtedy też obudziło się w nim powołanie
do życia konsekrowanego. Wspominał później:
„Od chwili, w której uwierzyłem, wiedziałem,
że nie mogę żyć inaczej, jak tylko dla Boga”.

Fascynacja Jezusem z Nazaretu

Na prośbę księdza Huvelina, który został jego
kierownikiem duchowym, de Foucauld udał się
na pielgrzymkę do Ziemi Świętej (1888-90).
Przeżył tam fascynację ukrytym życiem Jezusa
w Nazarecie. Życiem wtopionym w życie innych
zwykłych ludzi, wypełnionym modlitwą i cięż-
ką pracą. Takiego Chrystusa, ubogiego i zajmu-
jącego ostatnie miejsce, pragnął naśladować.

Z tą myślą wstąpił do trapistów, gdzie spędził
siedem lat (1890-97), przechodząc cenną
formację zakonną. Reguła trapistów jest bardzo
surowa jednak brat Karol chciał żyć Ewangelią
w sposób jeszcze bardziej radykalny, pragnął
jeszcze większego ogołocenia. Wtedy też za-
czął myśleć o założeniu wspólnoty zakonnej,
która naśladowałaby proste i pokorne życie
Jezusa w Nazarecie.

► Po uzyskaniu dyspensy opuścił trapistów i przebywał w Nazarecie jako pustelnik przy klasztorze klarysek. Mieszkał w ubogiej szopie na narzędzia i wykonywał różne proste prace. Wiele godzin, w dzień i w nocy, spędzał w kaplicy, adorując Najświętszy Sakrament. Wpatrywał się z uwielbieniem w swego Umilowanego i pozwalał, by Boża Miłość przenikała całą jego istotę. Eucharystia i adoracja pozostały na zawsze w centrum jego życia.

Kapłaństwo

W 1901 roku przyjął święcenia kapłańskie. Napisał wtedy: „Moje ostatnie rekolekcje przed diakonatem i święceniami pokazały mi, że życie Nazaretu, moje powołanie, trzeba wieść nie w umiłowanej Ziemi Świętej, ale pomiędzy duszami najbardziej chorymi, owcami najbardziej opuszczonymi. Boską ucztę, którą sprawuję, trzeba przygotować nie dla braci, krewnych, sąsiadów, lecz dla chromych, niewidomych, dla dusz najbardziej opuszczonych, którym najbardziej brakuje kapłanów. (...) Na Saharze algierskiej, siedem lub osiem razy większej od Francji i zaludnionej bardziej, niż dawniej przypuszczano, znajdowało się około dwunastu misjonarzy. Żaden lud nie wydał mi się bardziej opuszczony niż ten, zabiegałem więc u Prefekta Apostolskiego Sahary o zgodę na osiedlenie się na Saharze algierskiej i uzyskałem ją”.

W Beni-Abbes

Pod koniec października 1901 r. przyjechał do Beni-Abbes w Algierii, przy granicy z Marokiem, by żyć wśród muzułmanów. Zamieszkał w pustelni, żyjąc w skrajnym ubóstwie i surowej ascezie. Najdroższym Mieszkańcem tego skromnego domku był Jezus ukryty w Hostii. Brat Karol był szczęśliwy, że może na Saharę wprowadzić Najświętszy Sakrament i sprawować w tym miejscu Eucharystię. Wierzył, że sakramentalna Obecność Chrystusa promieniuje na całą okolicę i ją uświęca. Codziennie wieczorem błogosławił Najświętszym Sakramentem Saharę i jej mieszkańców.

Coraz liczniej zaczęli go odwiedzać ludzie

z okolic. Jego dobroć przyciągała ich jak magnes. Przyjmował wszystkich, dzieląc się tym, co miał, i udzielając schronienia. Pisał: „Codziennie mam przybyszów, przychodzą na kolację, na nocleg, na obiad, nigdy nie jest pusto. Ktorejs nocy było ich jedenastu, nie licząc przebywającego tu na stałe niedołężnego starca...”.

Karol wstawał przed świtem, by mieć czas na odprawienie Mszy świętej, zanim zaczną przychodzić do niego ludzie.

Stale myśli o założeniu zgromadzenia i tworzy jego regułę. Marzy o Małych Braciach Jezusa, którzy darzyliby szczególną miłością Najświętszy Sakrament i codziennie Go adorowali, mieszkali wśród osób najuboższych i opuszczonych, pracowali ramię w ramię z prostymi ludźmi, mieli ubogi dom, bez klauzury, otwarty i gościnny dla wszystkich bez wyjątku. W tamtych czasach pomysł założenia zgromadzenia, które żyłoby życiem kontemplacyjnym nie w murach klasztoru lecz „w świecie”, wśród ludzi, było czymś zupełnie nowatorskim.

Wśród Tuaregów

W 1904 r. wyruszył w podróż na Południe, w głąb Sahary. Podróżował przez cały rok, aż trafił do masywu Ahaggaru. Przed nim nie dotarł tu żaden kapłan. Zamieszkał w pobliżu małej osady Tamanrasset (Algieria), w sąsiedztwie koczowniczych Tuaregów, którzy, podobnie jak Arabowie, są wyznawcami islamu. Starał się z nimi zaprzyjaźnić, świadom ich nieufności i wojowniczości. Dzielił swój czas na modlitwę, kontakty z tubylcami i pracę nad ich językiem. Opracowywał słownik, gramatykę, zbierał ich przysłowia, tłumaczył na tuarecki Ewangelię. W ten sposób pragnął lepiej poznać Tuaregów, a także przygotować materiały, które, jak miał nadzieję, kiedyś przydałyby się misjonarzom.

Cokolwiek uczyniliście...

Pisał: „Myślę, że nie ma słów Ewangelii, które wywarły na mnie głębsze wrażenie i bardziej przeobraziły moje życie, niż to: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.”

Brat Karol nie głosił Ewangelii słowem, lecz ofiarą i delikatną miłością, pełną szacunku wobec każdego człowieka, niezależnie od tego, czy był to Arab, czy Żyd, czarny niewolnik, czy francuski żołnierz. Był bratem dla wszystkich bez wyjątku. Pisał: „Moje apostołstwo ma być apostołstwem przyjaźni; kiedy ktoś mnie spotka, powinien mówić: ponieważ ten człowiek jest taki dobry to i jego religia musi być dobra. (...) Chciałbym być tak dobry, aby mówiono: jeżeli taki jest sługa, jaki musi być pan?”.

Otoczający go muzułmanie darzyli go coraz większym zaufaniem i szacunkiem, widząc w nim marabuta, czyli Bożego męża. Wzywali go na przykład do rozstrzygnięcia sporów.

Trudna próba

W Tamanrasset brat Karol przeżywa trudną próbę. Ówczesne przepisy kościelne nie pozwalały na samotne sprawowanie Eucharystii. Ma więc do wyboru: albo wrócić na Północ, gdzie można było spotkać chrześcijan i w ich obecności celebrować Mszę świętą, albo zostać z Tuaregami i być pozbawionym tego największego Skarbu, jakim była dla niego Eucharystia. Nie chce porzucić Tuaregów, zostaje z nimi, uznając, że tego właśnie oczekuje od niego Chrystus.

Po siedmiu miesiącach, gdy nawet nie mógł celebrować pasterki na Boże Narodzenie, dostał zezwolenie na samotne odprawianie Mszy świętej. Codziennie wśród bezkresu pustyni składa Najświętszą Ofiarę wierząc, że ma Ona moc sprowadzić na cały świat pokój i zbawienie. Łącząc się z ofiarą Chrystusa, oddaje Ojcu siebie i swoje życie za braci Tuaregów.

W Tamanrasset miało też miejsce pewne przełomowe wydarzenie. Gdy Bratu Karolowi groziła śmierć z wycieńczenia, ocalili go Tuaregowie, dając mu trochę koziego mleka. Zdany na ich łaskę, zrozumiał, że aby stać się bratem, nie wystarczy dawać, ale trzeba także umieć przyjmować.

Jeżeli ziarno nie obumrze...

W Europie wybuchła pierwsza wojna światowa. Niebezpiecznie było też w Afryce. Brat

Karol wybudował niewielki fort, w którym zamieszkał, i chciał udzielać schronienia potrzebującym. 1 grudnia 1916 roku do fortu podeszła grupa Tuaregów, których podjudzili wrody Francji członkowie sekty sanusijja. Brat Karol został skrępowany i pozostawiono przy nim na straży uzbrojonego kilkunastoletniego chłopca. Wtedy niespodziewanie pojawił się patrol francuskich żołnierzy. Przestraszony chłopak strzelił do Karola i do żołnierzy.

Gdy patrzy się tylko po ludzku, można powiedzieć, że brat Karol poniósł klęskę: nie doprowadził Tuaregów do chrześcijaństwa, co więcej, zginął z ich ręki. Umarł samotnie, nie założył wspólnoty Małych Braci, o czym marzył przez całe życie i do czego czuł się powołany.

Obfity plon

Kilkanaście lat po śmierci brata Karola zaczęły powstawać pierwsze wspólnoty inspirowane jego ideami. Obecnie istnieje około dwudziestu zgromadzeń i wspólnot „karolowych”: zakonne, kapłańskie, świeckie. Wśród zgromadzeń zakonnych są Mali Bracia i Małe Siostry Jezusa. Zgodnie z regułą stworzoną przez brata Karola naśladują życie Jezusa z Nazaretu. Żyją w małych kilkuosobowych fraterniach w ponad 70 krajach na pięciu kontynentach. Są w Beni-Abbes i Tamanrasset, a także w innych miejscach Afryki. Mieszkają wśród ludzi najuboższych i opuszczonych: są wśród Pigmejów, w wioskach trędowatych, wśród Indian Ameryki Łacińskiej, jeżdżą z taborem Romów... Są również w Polsce. Jedna ze wspólnot Małych Braci mieszka w Warszawie, na Pradze, gdzie wynajmuje mieszkanie w ubogiej kamienicy. W jednym z pokoi jest kaplica, gdzie bracia codziennie adorują Najświętszy Sakrament. Pracują fizycznie, np. jako magazynierzy w supermarkecie. Nie pouczają o Ewangelii, lecz głoszą ją całym swoim życiem. Również we Wrocławiu są wspólnoty świeckich żyjących duchowością Karola de Foucauld. Życie Nazaretu można prowadzić wszędzie...

Maria Chantry

Znak Pokoju

W czasie Mszy św. po modlitwie Ojciec nasz wierni przekazują sobie znak pokoju, zachęceni przez kapłana słowami Chrystusa: „Pokój mój wam daję”. Rozumienie tego znaku i sposób przekazania go sprawia niekiedy wiele trudności. Jak się zachować, kiedy obok stoją nieznane osoby? Podać rękę, a może tylko skłonić głowę? Nic więc dziwnego, że znak pokoju to dla wielu wciąż jeden z najbardziej kłopotliwych momentów liturgii.

Celem znaku pokoju, przekazywanego na kilka chwil przed otrzymaniem świętej Eucharystii, jest okazanie ducha pokoju i wspólnoty miłości. Znak ten wyrasta z tradycji liturgii i zwyczajów Starego Testamentu, które Jezus nie tylko zachowywał, ale dodatkowo wypełnił je nową treścią. Jezus wyraźnie mówi: „Pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27).

Pokój pochodzący od Jezusa to Jego Miłość bez granic. Chrystus jest tym zapowiedzianym Mesjaszem – Księciem Pokoju. Do niesienia innym takiego pokoju, czyli miłości doskonałej, zachęca swoich uczniów, gdy mówi: „Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem”. On umiłował nas jako pierwszy, ukochał nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Znak pokoju jest powiązany z tajemnicą paschalną. Jest to jakby pocałunek Chrystusa zmartwychwstałego obecnego na ołtarzu pod postaciami chleba i wina. Chrystusa, który po swoim zmartwychwstaniu przychodzi do Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku: *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”* (J 20,19-21).

W naszych kościołach parafialnych znak pokoju podczas Mszy św. czynimy poprzez ukłon w stronę drugiej osoby najbliższej stojącej albo przez podanie ręki. Wyrażamy w ten sposób, że miłujemy każdego człowieka, i uznajemy, że wszyscy są naszymi braćmi i siostrami.

Rozumiejąc głęboką wymowę znaku pokoju i przekazywania go sobie za każdym razem podczas Mszy św., powinniśmy mieć świadomość, że przez ten znak czynimy obecność Boga widzialną pośród nas – tutaj, na ziemi. Zjednoczeni Bożą Miłością możemy przystąpić do Komunii św., w której przyjmujemy Jezusa pod postacią chleba. Wychodząc z Mszy św., niesiemy ten znak pokoju i ofiarujemy go innym.

Jeszcze kilkanaście lat temu podstawową metodą przekazywania znaku pokoju był u nas tak zwany kiwaczek – manewr o banalnie prostej choreografii: błyskawiczny zwrot w prawo, lekki skłon głową, błyskawiczny obrót w lewo i też lekki skłon głową, plus wymruczenie mantry „Pokój nam wszystkim”. Prosto, higienicznie, bezboleśnie. Wybitny fachowiec od liturgii, ojciec Tomasz Kwiecień, sporządził wykaz niewłaściwych zachowań przy przekazywaniu znaku pokoju. Obok „kiwaczka” wymienił w nim: „trykanie się”, „ukłon do torebki”, bieganie niespokojnym wzrokiem od ołtarza bocznego za filar (byle tylko nie spotkać wzroku sąsiada) lub radosną obłapiankę, czyli klasycznego „niedźwiadka”.

W „Ceremoniale wspólnoty parafialnej” opracowanym przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski możemy przeczytać:

Znak pokoju

96. Dokumenty Kościoła mówią o „obrzędzie pokoju”, który ma miejsce przed przyjęciem Komunii świętej: „następuje obrzęd pokoju: wierni modlą się o pokój i jedność dla Kościoła i dla całej rodziny ludzkiej oraz wyrażają wzajemną miłość, zanim będą uczestniczyć w jednym chlebie. Konferencje Episkopatu ustalą sposób, w jaki ma się dokonywać

obrzęd pokoju, uwzględniając przy tym sposób myślenia i zwyczaje poszczególnych narodów.

97. Przekazywanie sobie znaku pokoju przez wszystkich uczestników Eucharystii jest obrzędem nowym, wprowadzonym przez reformę Soboru Watykańskiego II. Dlatego trwa okres poszukiwania formy, która najlepiej wyrazi istotę tego aktu. Ustalenia Konferencji Episkopatu Polski są w tej dziedzinie następujące: „Znakiem pokoju jest ukłon w stronę najbliższych stojących uczestników Mszy świętej. W małych grupach znakiem pokoju może być podanie ręki. Zgromadzenie nie wypowiada żadnej aklamacji. Tam, gdzie taki zwyczaj wprowadzono, należy go zaniechać. Duchowieństwo przekazuje sobie znak pokoju w sposób dotychczasowy”.

98. W wielu wspólnotach, szczególnie rekolekcyjnych, przyjął się zwyczaj przekazywania sobie znaku pokoju przez podanie ręki najbliższym stojącym osobom.

99. Nowe wydanie Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (OWMR) dokładniej opisuje przebieg tego obrzędu i jego znaczenie niż wydanie poprzednie:

a OWMR: „Kapłan może dodać stosownie do okoliczności: przekażcie sobie znak pokoju i wszyscy, zgodnie z miejscowymi zwyczajami, wyrażają sobie wzajemnie pokój i miłość. Kapłan może znak pokoju przekazać asyście”.

b. OW: „Kapłan może przekazać pokój usługującym, pozostając jednak w prezbiterium, aby nie naruszać porządku celebracji. Może jedynie, dla słusznych racji podejść do kilku wiernych i przekazać im pokój. Wszyscy zaś, w sposób ustalony przez Konferencję Episkopatu, przekazują sobie nawzajem pokój, jedność i miłość. Przekazujący pokój może powiedzieć: Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą, a przyjmujący odpowiada: Amen”.

100. „Znak pokoju” jest jedynym wyraźnie wskazanym gestem, przez który uczestnicy Eucharystii zwracają się bezpośrednio do siebie nawzajem. Należy więc z całą troską dbać o to,

aby nie pomniejszać jego roli i ukazywać jego głęboką treść. W jego przeżyciu rodzą się także pytania i wątpliwości:

a. Czy można podchodzić do wszystkich uczestników Eucharystii, aby im przekazać znak pokoju?

Jest to możliwe, gdy uczestników Eucharystii jest kilku. W pozostałych przypadkach nie jest wskazane podchodzenie do wszystkich. OWMR w cytowanym powyżej fragmencie nie pozwala na taki akt przewodniczącemu zgromadzenia. Również jego uczestnicy powinni zachować umiar w przeżyciu tego obrzędu.

b. W jaki sposób przekazują sobie znak pokoju kapłan oraz osoby pozostające w prezbiterium?

Przekazujący pokój wyciąga obydwie ręce w stronę przyjmującego mówiąc: „Pokój z tobą”, przyjmujący także wyciąga obydwie ręce i przyjmując pokój odpowiada: „Amen”.

c. Czym jest „pocałunek pokoju” i czy jest on dopuszczalny jest w tym obrzędzie?

Gest ten jest braterskim uściskiem wyrażającym tę samą prawdę, co zwykły znak pokoju. Czytelniej wyraża wzajemne obdarowanie, podobnie jak leżenie krzyżem wyraźniej niż postawa klęcząca wyraża uniżenie przed Bogiem. Na zasadzie analogii można w szczególnie uroczystych celebracjach, przekazać pokój tym właśnie znakiem. Nie powinno się to czynić wtedy, gdy znak ten może być źle zrozumiany przez uczestników zgromadzenia. W OW nie ma mowy o „znaku pokoju” ani o „pocałunku pokoju”, gdyż dokument ten mówi o darach, które sobie przekazujemy, a nie o znakach, które te dary wyrażają. Uczestnicy Eucharystii mają sobie przekazać „pokój, jedność i miłość” i to jest najważniejsze.

d. Czy znak pokoju jest obowiązkowy w każdej Mszy świętej? Główna część obrzędu pokoju, jaki przeżywamy w Eucharystii, wyraża się w modlitwie o dar pokoju i wieńczy się słowami kapłana: Pokój Pański niech zawsze będzie z wami. Na te słowa wszyscy

odpowiadają: I z duchem twoim. Natomiast zachętę wyrażoną słowami: Przekażcie sobie znak pokoju kapłan kieruje „stosownie do okoliczności”¹¹¹. Mszał określa tę możliwość słowami: „Jeżeli okoliczności za tym przemawiają, diakon lub kapłan mówi: Przekażcie sobie znak pokoju.

- e. Czy obrzęd pokoju przeżywany jest także w innych celebracjach? Obrzęd taki przewidziany jest także w czasie udzielania sakramentu Małżeństwa (jeśli sakrament udzielany jest poza Mszą świętą)”.
f. Należy zaniechać zwyczaju tam, gdzie on istnieje, wygłaszania wspólnej aklamacji: Pokój nam wszystkim w czasie przekazywania znaku pokoju.

Opracowała Małgorzata Laskowska

W niedzielę, 22 listopada 2015 r.

Do Matki Bożej Miłosierdzia

Matko Nasza, Miłosierna,
Smutna Twoja twarz!
Pochylona, zamyślona,
zatroskana i zraniona
– czy miłujesz nas?

Ja, Twa córka niepokorna,
wielbię Ciebie cały czas,
klęczę, błagam i dziękuję.
Mówię cicho: przytul nas.

Podnieś oczy, popatrz na nas.
Otul płaszczem dzieci swe:
i te ciche, i te głośne,
i leniwe, i nieznośne,
i te młode, i te starsze,
i samotne, i wytrwalsze.
My Kochamy Cię!

parafianka z Kuraszkowa

Jest taka godzina w roku, gdy Niebo pochyla się tak nisko nad ziemią, że Bóg i Jego odwieczne skarby miłości są na wyciągnięcie ręki. Matka Boża, objawiając się w święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947 r., pielęgniarka Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech, powiedziała: *Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeśli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski. Jeśli ktoś nie może przyjść w tym czasie do kościoła, niech modli się w domu.*

To godzina, gdy wszystko jest możliwe. Matka Boża ogłasza, że przez sześćdziesiąt minut w roku Niebo staje nad nami otworem, że każdy, kto w tym czasie zamknie trzymany nad głową parasol niewiary, otrzyma od Boga to, co mu najbardziej potrzebne.

W tej godzinie możemy uprosić wiele łask dla siebie i innych. Prośmy o przemianę, o silną, żywą, promieniującą wiarę dla nas, dla naszych rodzin, całej wspólnoty parafialnej i Ojczyzny. By każdy z nas stał się inny, by inne stały się nasze rodziny. Prośmy o uzdrowienia, wyrwanie się z nałogu, o świętość naszych kapłanów, o zwycięstwo dobra w Ojczyźnie i pokój na świecie. Módlmy się za swoich wrogów, o nawrócenie grzeszników, o ocalenie dusz idących do piekła.

Bóg chce wejść w nasze życie, w nasze problemy i pomóc nam, bo tak bardzo nas kocha. On nigdy się nie męczy wysłuchiowaniem naszych prośb.

Godzina Łaski

8 grudnia od 12.00 do 13.00

JAK ODPRAWIĆ GODZINĘ ŁASKI?

To szczególna godzina i dobrze będzie, jeśli zdołasz wykorzystać ją całą. Im więcej czasu spędzisz z Maryją, tym więcej łask spłynie na ciebie i tych, których nosisz w sercu. Dlatego postaraj się oddać Niepokalanej całą świętą godzinę. Jeżeli to niemożliwe, przybliż się do Jej Niepokalanego Serca na tyle czasu, na ile cię stać. Każda chwila, którą spędzisz przytulony do obietnicy Matki Bożej, okaże się bezcenna!

Zacznij od przypomnienia sobie obietnicy Matki Najświętszej.

„W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Skup się na modlitwie i zapytaj siebie: „Co obiecuje mi Matka Najświętsza?”

Ona zapewnia, że Godzina Łaski „zaowocuje wieloma nawróceniami”.

Proś o łaskę nawrócenia dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują. „Serca zatwardziałe i zimne jak ten marmur zostaną dotknięte Bożą łaską i staną się wiernymi czcicielami naszego Pana, i będą Go szczerze miłować (...)”.

Proś o tę łaskę dla siebie i najbliższych. „Przez to nabożeństwo uzyskacie wiele łask duchowych i cielesnych”.

Nie bój się prosić o łaski – nawet największe!

„Nasz Pan, mój Boski Syn, Jezus, ześle swe przeobfite Miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą stale modlić się za swych grzesznych braci (...)”.

Proś o łaskę nawrócenia dla grzeszników.

„Każdy, kto będzie modlić się w tej intencji i wylewał łzy pokuty, odnajdzie pewną drabinę niebieską, przez me macierzyńskie Serce będzie też miał zapewnioną opiekę i łaskę”.

A teraz podziękuj za tę łaskę, którą ci dziś Matka Najświętsza gwarantuje!



W tym momencie możesz zacząć rozmawiać z Maryją modlitwami, które są najbliższe twemu sercu. Odmów Różaniec, przeplatając go aktami miłości („Boże, choć Cię nie pojmuję...”) i żalu za grzechy („Ach, żałuję za me złości...”). Wyznaj swą wiarę w Boga („Wierzę w Boga Ojca Wszchemogącego”), wychwalaj Jego dobroć („Chwała na wysokości Bogu”), oddaj się Maryi pod opiekę („Cały jestem Twój, o Maryjo”).

To słowa szczególnie miłe Maryi. One otworzą dla ciebie Jej Serce, ciebie zaś niech otworzą na Jej dary.

Opracowała Małgorzata Laskowska



**MIĘDZYPARAFIALNY
ZESPÓŁ CARITAS
W OBORNIKACH ŚL.**

PUNKT wydawania i przyjmowania odzieży oraz drobnego sprzętu AGD w Domu Katolickim przy ul. Wyszyńskiego czynny jest w każdy wtorek rano od godziny 10 do 12 oraz po południu od godziny 15 do 17.

DYŻUR TELEFONICZNY Caritas Oborniki Śląskie: od poniedziałku do piątku od godziny 16.00 do godziny 17.00 pod nr **531-123-125**.

Światowe Dni Młodzieży (ŚDM)

Czym są ŚDM?

Światowe Dni Młodzieży to międzynarodowe spotkania młodych całego świata, którzy razem ze swoimi katechetami, duszpasterzami, biskupami i papieżem gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa.

Kto jest ich autorem?

Pomysłodawcą i pierwszym gospodarzem tych Dni był święty Jan Paweł II, który zgromadził młodych w Rzymie (1984, 1985, 2000), Buenos Aires (1987), Santiago de Compostela (1989), Częstochowie (1991), Denver (1993), Manili (1995), Paryżu (1997) i Toronto (2002).

ŚDM – Papież i Młodzi. Razem.

Po śmierci Jana Pawła II kontynuatorem pięknego dialogu Kościoła z młodymi i wielkim orędownikiem Światowych Dni Młodzieży stał się papież Benedykt XVI, który przewodniczył kolejno spotkaniom w Kolonii (2005), Sydney (2008) i Madrycie (2011). Dzięki posłudze Benedykta XVI Chrystus był ciągle głoszony i adorowany przez młodych całego świata, a Kościół mógł dostrzegać swoje młode i radosne oblicze, tak bardzo potrzebne współczesnemu światu.

W lipcu 2013 r. (Rio de Janeiro) z młodzieżą spotkał się papież Franciszek. On także ogłosił, że następne spotkanie młodych odbędzie się w 2016 roku w Krakowie, w Polsce.

Trochę historii – spotkania „na próbę”

Dwa pierwsze spotkania (1984, 1985) zorganizowane z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia (1983-1984) i Międzynarodowego Roku Młodzieży (1985) nie były jeszcze Światowymi Dniami Młodzieży. To one jednak zachęciły papieża do podjęcia tej błogosławionej inicjatywy, która trwa do dnia dzisiejszego.

Ustanowienie ŚDM

Jako datę ustanowienia Światowych Dni Młodzieży przyjmuje się dzień 20 grudnia 1985 r., kiedy to Jan Paweł II na spotkaniu opłatkowym wobec kardynałów i pracowników kurii rzymskiej wyraził pragnienie, by Światowe Dni Młodzieży odbywały się co roku w Niedzielę Palmową jako spotkanie diecezjalne, a co dwa lub trzy lata w wyznaczonym przez niego miejscu jako spotkanie międzynarodowe.

Wspólnota, formacja i radość wiary

Celem organizowanych Dni jest przeżycie wielkiej wspólnoty Kościoła Powszechnego, słuchanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów Pokuty i Eucharystii oraz radosne głoszenie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela.

Znaki ŚDM: Krzyż i Ikona

Spotkaniom towarzyszą dwa szczególne znaki podarowane przez Jana Pawła II, którymi są Krzyż Światowych Dni Młodzieży oraz Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani. Znaki te nie tylko są z młodymi podczas ŚDM, ale stale krążą po świecie, gromadząc na modlitwie i adoracji setki, a nawet tysiące młodych każdego dnia.

W Niedzielę Palmową, 13 kwietnia 2014 r., znaki te Ojciec Święty przekazał w Rzymie polskiej młodzieży. Rozpoczęła się peregrynacja Krzyża ŚDM i Ikony Matki Bożej po polskich diecezjach oraz kilkunastu krajach Europy Wschodniej.

ŚDM – spotkania na temat

Każde ŚDM wymagają dobrego przygotowania tematu, który będą rozważać młodzi gromadzący się na kilka dni w grupach językowych. Tematykę corocznych spotkań określa sam Ojciec Święty, kierując do młodych swoje orędzie. W czasie ŚDM treści te są pogłębiane podczas trzydniowych spotkań zwanych triduum katechetycznym.

Ile czasu trwają ŚDM

ŚDM są spotkaniem wielodniowym. Obecnie mają one dwie zasadnicze części: pierwsza to dni w diecezjach, kiedy młodzież przebywa na terenie całego kraju, który jest gospodarzem spotkania; druga to wydarzenia centralne, czyli tygodniowy pobyt młodzieży w głównym mieście organizacyjnym.

Jaki jest cel dni w diecezjach?

Struktura dni w diecezjach zależy od charakterystyki i stylu goszczącej diecezji; jest to czas na wzajemne poznanie, integrację, poznanie kultury i topografii danego regionu. Na tym etapie nie brakuje wycieczek turystycznych, wspólnych zabaw, a także zaangażowania społecznego w różne dzieła i projekty przygotowane przez organizatorów.

Jak wygląda struktura całego tygodnia ŚDM?

Po zakończeniu dni w diecezjach wszyscy udają się do diecezji, którą Ojciec Święty wyznaczył jako miejsce przeżywania wydarzeń centralnych. Młodzież gromadzi się tam na okres całego tygodnia. W poniedziałek przyjeżdża w dane miejsce, we wtorek uczestniczy w ceremonii otwarcia, w środę, czwartek i piątek bierze udział w katechezach i festiwalu młodych, w sobotę pielgrzymuje na miejsce czuwania i uczestniczy w wieczornym spotkaniu z Papieżem, a w niedzielę bierze udział w uroczystej Mszy świętej kończącej dane ŚDM. Wydarzeniom centralnym towarzyszą specjalne strefy spotkań, zwane Strefą Pojednania oraz Expo-vocation.

Ważne dopowiedzenie

Udział w ŚDM trwa około dwóch tygodni, ale należy pamiętać, że spotkanie wymaga długiego okresu przygotowań duchowych i organizacyjnych, dlatego prawdziwy czas trwania ŚDM rozpoczyna się wraz z podjętą decyzją o uczestnictwie, a kończy z wypełnieniem misji wypływającej z treści danego spotkania.



Ile osób uczestniczy w ŚDM?

Z reguły są to spotkania bardzo liczne. Średnio przez cały tydzień bierze w nich udział kilkaset tysięcy młodzieży. Przed sobotnim czuwaniem z papieżem tym liczbą ta przekracza milion uczestników. Największe dotychczasowe spotkania odbyły się w Manili na Filipinach (1995 r.), w którym wzięło udział ponad 4 miliony młodych, oraz w Rio de Janeiro w Brazylii (2013 r.), gdzie na Copacabanie zgromadziło się ponad 3 miliony osób. Ze spotkań odbywających się w Europie najliczniejsze było w Rzymie w roku 2000, kiedy na Tor Vergata razem z Janem Pawłem II modliło się 2 miliony 180 tysięcy młodych.

Młodzi i ci, którzy im towarzyszą

Warto wiedzieć, że zawsze razem z młodzieżą w spotkaniach bierze udział bardzo wielu biskupów, duszpasterzy, braci i sióstr zakonnych, osób konsekrowanych, kleryków, nowicjuszy, a od pewnego czasu także świeckich młodych nauczycieli i profesorów akademickich. Na ostatnim ŚDM w Europie (Madryt 2011) było 800 biskupów, 14 tysięcy prezbiterów i kilka tysięcy osób zakonnych.

Strony internetowe poświęcone ŚDM

Komitet Organizacyjny ŚDM 2016 w Krakowie – www.krakow2016.com, Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM w Polsce – www.kdm.org.pl, Bilet dla Brata – www.bilet dla brata.pl



Kronika parafii JTiAP

25 października przeżywaliśmy uroczystość odpustową ku czci św. Judy Tadeusza. O 12.30 została odprawiona suma odpustowa, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Michał Piela SDS z Wrocławia. Ks. M. Piela głosił również słowo Boże podczas wszystkich Mszy świętych.

26 października odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

28 października przypadło liturgiczne święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

1 listopada przeżywaliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Msze św. w naszym kościele były sprawowane tylko przed południem o godz. 8.30 i 11.00. Natomiast Msza św. na cmentarzu była sprawowana o godz. 14.00. Przewodniczył jej ks. Artur Kochmański SDS – proboszcz parafii NSPJ, a homilię wygłosił ks. Szymon Kula SDS. Po Mszy św. miała miejsce procesja na cmentarzu i modlitwa za zmarłych.

2 listopada, we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Msze św. sprawowane były o godz. 8.30 i 18.00 oraz na wioskach: w Kowalach i Golędzinowie o 16.30. Natomiast o godz. 20.00 miała miejsce modlitwa różańcowa za zmarłych na cmentarzu.

W listopadzie codziennie odprawiamy Msze św. za zmarłych poleconych naszym modlitwom w wypominkach. Przed Mszą św. wieczorną, w tygodniu o godz. 17.30, a w niedziele o godz. 16.30, odmawiamy różaniec za zmarłych z czytaniem kartek wypominkowych.

3 listopada odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

4 listopada odbyła się konferencja dla rodziców i chrzestnych przed niedzielnymi chrztałami.

5 listopada, w pierwszy czwartek miesiąca, po Mszy św. wieczornej sprawowana była Godzina Święta.

6 listopada, w pierwszy piątek miesiąca, po Mszy świętej wieczornej zostało odprawione nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, a po nim nastąpiła zmiana bilecików

Straży Honorowej Serca Pana Jezusa i spotkanie formacyjne.

7 listopada, w pierwszą sobotę miesiąca, po Mszy św. o godz. 7.00 sprawowane było nabożeństwo pierwszosobotnie ku czci Niepokalanego Serca NMP. W tym dniu od godz. 9.00 odwiedziliśmy chorych w domach z postugą kapłańską.

8 listopada, po Mszy św. o godz. 8.30, miała miejsce zmiana tajemnic różańca świętego. Po południu adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00, zakończona różańcem za zmarłych o godz. 16.30. W tym dniu przeżywaliśmy VII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Ofiary do puszek przed kościołem jako pomoc dla prześladowanych chrześcijan w Syrii wyniosły 1559,60 zł. Natomiast taca na remont kościoła wyniosła 6741,55. Za ofiary składamy Bóg zapłać.

11 listopada przypadła 97. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Oprócz Mszy św. o godz. 8.30 i 18.00 w naszym kościele sprawowana była uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 11.00, której przewodniczył i kazanie patriotyczne wygłosił ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak SDS. Po Mszy Świętej był przemarsz pod obelisk przy Urzędzie Miasta i Gminy, gdzie odbyły się uroczystości patriotyczne.

15 listopada odbyło się spotkanie formacyjne dla uczniów klas II Szkoły Podstawowej i ich rodziców w ramach dwuletniego przygotowania do sakramentu I Komunii Świętej. W tym dniu ofiary do puszek na potrzeby organizacyjne Świątowych Dni Młodzieży w 2016 roku wyniosły 1479,40 zł. Za ofiary składamy Bóg zapłać.

16 listopada odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

17 listopada odbyło się spotkanie formacyjne dla uczniów klas III Gimnazjum i wszystkich przeżywających drugi rok przygotowania do sakramentu bierzmowania.

22 listopada przeżywaliśmy uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

25 listopada odbyło się spotkanie Rady Parafialnej.

OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP

Na czas remontu kościoła **Msze święte poranne** sprawowane są od poniedziałku do soboty o godz. 7.00.

Od 1 października **Msza św. wieczorna** w tygodniu o godz. 18.00.

Msze święte roratnie w okresie Adwentu: od poniedziałku do piątku o godz. 17.00.

Numer konta parafialnego, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła: ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 – Parafia Rzymskokat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Psycholog pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Tel. w godzinach dyżuru 71 310 23 52.

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001

Nowe schody przed kaplicą w Kowalach



Fot. ks. Rafał Masarczyk.

Rekolekcje adwentowe ze św. Ojcem Pio parafia JTiAP

12 – 16 grudnia 2015

Sobota – 12 grudnia

18.00 Msza św. wieczorna z nauką rekolekcyjną dla dorosłych

Niedziela – 13 grudnia

8.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
11.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
12.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dzieci
17.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
19.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla młodzieży

Poniedziałek – Wtorek / 14–15 grudnia

8.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
17.00 Msza św. roratnia z nauką rekol. dla dzieci
18.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu (w ciszy)
18.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
20.00 Spotkanie rekolekcyjne dla młodzieży

Środa / 16 grudnia

8.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
16.30 Spowiedź św. dla dzieci
17.00 Msza św. roratnia z nauką rekolekcyjną dla dzieci
18.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu (w ciszy)
18.30 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla dorosłych
19.30 Spowiedź św. dla młodzieży
20.00 Msza św. z nauką rekolekcyjną dla młodzieży

Spowiedź św. dla dorosłych – codziennie: pół godziny przed Mszą świętą.

Rekolekcionista: O. Zbigniew Nowakowski OFMCap



Kronika parafii NSPJ

29 października w Domu Katolickim rozpoczął się cykl katechez dla dorosłych w ramach „Wieczorów Nikodema”. Spotkanie prowadził ks. dr Roman Słupek SDS. Temat rozważań koncentrował się wokół „Boga, którego nie nudzi miłosierdzie”. Prelegent i uczestnicy rozważali Boże Miłosierdzie w kontekście Bożego Słowa Starego Testamentu.

30 października imieniny obchodził ks. Przemysław Marszałek SDS. Na Mszy o godz. 18.30 modliliśmy się w intencji solenizanta o potrzebne dla Niego łaski w życiu zakonnym, kapłańskim i osobistym

1 listopada obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. W tym szczególnym dniu pamiętaliśmy o zmarłych z naszych rodzin i o tych, którzy spoczywają na naszych obornickich cmentarzach. Msza św. w intencji tych, którzy poprzedzili nas w pielgrzymce wiary do domu Ojca, została odprawiona na cmentarzu. Kazanie wygłosił ks. Szymon Kula SDS z parafii JTiAP. Po Mszy św. odbyła się procesja na cmentarzu i modlitwa za zmarłych.

2 listopada o godz. 20.00 licznie zgromadziliśmy się na cmentarzu, aby wspólnie przejść cmentarnymi alejkami i modlitwą różańcową prosić Miłosiernego Boga o odpuszczenie grzechów zmarły i duszom w czyśćcu cierpiącym.

3 listopada odbyło się kolejne spotkanie dla młodzieży kl. II gimnazjum w ramach przygotowania do sakramentu bierzmowania. Młodzież uczestniczyła w Eucharystii, a po niej odbyła się katecheza.

7 listopada księża odwiedzili chorych naszej parafii z posługą sakramentalną

8 listopada w Kościele w Polsce przeżyaliśmy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Ofiary składane w tym dniu do puszek były przeznaczone na pomoc Kościołowi prześladowanemu w Syrii i wyniosły 1.000 zł. Również w niedzielę odbyło się

spotkanie dla dzieci, które przygotowują się do przyjęcia Pierwszej Komunii Św. Wraz z rodzicami dzieci uczestniczyły w Eucharystii, a po niej odbyła się katecheza. W tym dniu ofiary złożone na tacę były przeznaczone na cele inwestycyjne w naszej parafii. Zebrano 5.400zł

9 listopada została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Odnowy w Duchu Św., a po niej odbyła się modlitwa uwielbienia.

10 listopada odbyło się kolejne spotkanie formacyjne przygotowujące do bierzmowania dla młodzieży kl. III gimnazjum. Kandydaci uczestniczyli we Mszy św. i katechezie.

15 listopada w kaplicy filialnej w Kuraszkowie odbył się odpust ku czci NMP Matki Miłosierdzia. W obecności zgromadzonych wiernych Mszę św. odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. Wiesław Waldon SDS z parafii JTiAP wraz z duszpasterzem kuraszkowskiej wspólnoty ks. Stanisławem Muchą SDS

16 listopada rozpoczęliśmy prace przy osuszaniu z zewnątrz naszego kościoła. Koszt inwestycji to 160.000zł

20 listopada, w piątek, Koło Przyjaciół Radia Maryja obchodziło 19. rocznicę swojego istnienia i działalności przy naszej parafii. Z tej okazji w Domu Katolickim odbyło się spotkanie, o godz. 18.00 wspólnie odmówiono modlitwę różańcową, a o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja.

22 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, Akcja Katolicka działająca przy naszej parafii obchodziła swoje patronalne święto. Z tej okazji osoby należące do Akcji Katolickiej uczestniczyły w centralnych obchodach we Wrocławiu.

26 listopada w Domu Katolickim odbyła się kolejna katecheza dla dorosłych w ramach cyklu „Wieczorów Nikodema”. Tym razem temat katechezy brzmiał: „Dlaczego Miłosierny Bóg nie powstrzymał ręki Kaina?” Spotkanie poprowadził ks.dr Roman Słupek SDS.

27 listopada została odprawiona Msza św. w intencji Akcji Katolickiej, a po niej odbyło się spotkanie w Domu Katolickim.

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ

Wypominki

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy przy okazji składania kartek wypominkowych złożyli ofiary pieniężne. Część pieniędzy zostanie przekazana do naszego prowincjalatu na wsparcie dzieł apostolskich Zgromadzenia, pozostała kwota na utrzymanie naszego domu zakonnego.

Roraty

Przez okres Adwentu od 30 listopada do 23 grudnia w kościele NSPJ od poniedziałku do piątku o godz. 17.00 będzie odprawiana Msza św. roratnia. W tym czasie, z wyjątkiem rekolekcji, nie będzie Mszy św. o godz. 18.30. Msze wieczorne w soboty i niedziele Adwentu pozostają bez zmian, czyli o godz. 18.30.

Roraty poranne

We wtorki i czwartki o godz. 7.00 odprawiane będą Msze św. roratnie poranne. Po roratach śniadanie dla dzieci w Domu Katolickim.

Oplatki

Od końca listopada w oplatki wigilijne, które zostaną poświęcone, można zaopatrzyć się w zakrystii w kościele.

Świece Caritas

W okresie Adwentu tradycyjnie już będzie prowadzona sprzedaż świec Caritas w ramach akcji „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”

Rekolekcje adwentowe w parafii NSPJ 6–9 grudnia 2015

Niedziela – 6 grudnia

- 8.00 Msza św. z nauką ogólną dla wszystkich
- 10.00 Msza św. z nauką ogólną dla wszystkich
- 12.30 Nauka rekolekcyjna dla dzieci
- 18.30 Nauka rekolekcyjna dla młodzieży

Poniedziałek – środa / 7–9 grudnia

- 9.00 Msza św. z nauką ogólną
- 18.30 Msza św. z nauką ogólną
- 17.00 roraty dla dzieci

Wtorek – 8 grudnia

- 19.45 nauka dla młodzieży (dla kl. II i III gimnazjum rekolekcje są częścią przygotowania do sakramentu bierzmowania).

Rekolekcje prowadzi salwatorianin ks. Hubert Kaliszewski

Wszystkich Świętych na cmentarzu parafialnym



Modlitwa na cmentarzu parafialnym 1 listopada 2015. Fot. Barbara Wrzesińska.



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia NSPJ

- 43. Otylia Śliwińska, 25.10.2015 r.
- 44. Karol Stanisław Brzozowski, 8.11.2015 r.
- 45. Alan Piotr Zięciak, 8.11.2015.r.
- 46. Seweryn Kikut, 15.11.2015 r.
- 47. Oliwia Weronika Epner, 22.11.2015 r.

Parafia JTiAP

- 49. Kornelia Hynda, 25.10.2015 r.
- 50. Adam Sasiadek, 08.11.2015 r.
- 51. Zofia Banasiak, 08.11.2015 r.
- 52. Wojciech Rogala, 08.11.2015 r.
- 53. Szymon Płaczek, 15.11.2015 r.
- 54. Nikola Kowalczyk, 21.11.2015 r.



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia NSPJ

- 18. Piotr Goleń i Anna Justyna Mróz, 14.11.2015 r.



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia NSPJ

- 59. Tadeusz Efner, l. 71, zm. 22.10.2015 r.
- 60. Ryszard Henryk Kita, l. 83, zm. 28.10.2015 r.
- 61. Józef Piaskowski, l. 66, zm. 31.10.2015 r.
- 62. Halina Anna Wilamowska, l. 62, zm. 03.11.2015 r.
- 63. Krystyna Lidia Panek, l. 67, zm. 12.11.2015 r.
- 64. Zbigniew Czerniawski, l. 76, zm. 20.11.2015 r.
- 65. Bolesław Bronisław Gruberski, l. 67, zm. 22.11.2015 r.

Parafia JTiAP

- 49. Aleksander Gajos, l. 58, zm. 25.10.2015 r.
- 50. Bogdan Mojzesowicz, l. 79, zm. 31.10.2015 r.
- 51. Stanisław Mierzejewski, l. 58, zm. 01.11.2015 r.
- 52. Andrzej Malcher, l. 55, zm. 02.11.2015 r.
- 53. Grażyna Wojtunicka, l. 75, zm. 06.11.2015 r.
- 54. Helena Czajkowska, l. 80, zm. 06.11.2015 r.
- 55. Henryk Hrycaj, l. 64, zm. 10.11.2015 r.
- 56. Halina Poterek, l. 59, zm. 16.11.2015 r.

Kondolencje

Koleżance Dorocie Nikiporczyk współredaktorce Naszej Parafii (pełniącej funkcję webmstera), jej rodzinie i bliskim

szczerze wyrazy współczucia oraz pamięci z powodu śmierci matki, Krystyny Panek (zmarłej 12 listopada 2015 r.)

składają Redakcja NP i przyjaciele



Duchowe drogowaskazy ojca Franciszka Jordana (cz. 31)

Moc wiary

Choćby nawet nieprzyjaciele napadli na ciebie ze straszliwą wściekłością i grozili ci pochłonięciem, nie bój się, albowiem Bóg postawi przed nimi granice i zaporę; wznieś swe serce i wszystkie swe myśli do Boga, który jest jedyną twoją pomocą.

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Golecka, ks. Szymon Kula SDS, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadesłanych tekstów.